

RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojślawice, PRL
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; PRL ; współczesność ; ciesielstwo ; praca cieśli ; nauka ciesielstwa ; narzędzia ciesielskie ; budownictwo drewniane ; dawne ciesielstwo

Ciesielstwo

Jak coś się buduje razem z innym cieślą, to jeden drugiemu podpowie: „Słuchaj, a może tak zrobimy”. Wtedy zachodzi wymiana doświadczeń w tej dziedzinie. Ktoś się nauczył rąbać drzewo w poprzek, a przecież można i wzdłuż Można zrobić gniazdo do wpuszczania na czop samym dłutem, a można też wywiercić trzy otwory, dłutem wybrać – i jest lżej. Ja mówię, że człowiek całe życie się uczy. Nie ma tak, że raz się nauczył i umiem. Nauczyłem się tyle, żeby pójść w tym kierunku i zacząć wykonywać ciesielkę. Nieraz mówię: „Po co ja się tak męczyłem przez 20 lat? Przecież to można inaczej zrobić, a tak samo będzie wyglądało, tak samo będzie się trzymało”.

Ile ja musiałem wykonać ręcznej pracy? Dzisiaj są elektronarzędzia i inne nowoczesne przybory, ale sama praca to jest to samo. Nowa technologia tylko ją usprawnia. Nie ma już topora, jest za to dłutarka, piła do wycinania, tarczówka, czy łańcuchówka – bardzo dużo tych narzędzi, ale przecież trzeba wiedzieć, jak się nimi posługiwać. To nie sztuka żeby to narzędzie było, ale żeby ono się sprawdziło w każdej dziedzinie. Wiertarka służy nie tylko do wiercenia otworu – można i wkręty wkręcić lub wykręcić, można też założyć frez do wiertarki. Tylko, że trzeba wiedzieć, jaki frez, do czego. Wiertarką z odpowiednim frezem robi się otwór na zamek do drzwi. To jest już bardzo złożona rzecz, żeby to wszystko razem poskładać do kupy.

W starodawnym ciesielstwie używało się tylko piły poprzecznej, świdra ręcznego, topora i siekiery. Pamiętam, jak widziałem starych dziadków podczas stawiania drewnianego domu. Między dwa słupy wstawiało się okno, a do ściany wsadzało się brusy. Zarzynane były czopy, robiono gniazdo na brusy – starsi wykonywali to świdrami. Cieśla trasował środek brusa, świdrem wywiercał otwory jeden koło

drugiego, później wyrąbywał to siekierą i wycinał dłutem. Potem we dwóch ciągnęli i wybijali heblem, tak zwanym bykiem. Już nie trzeba było świdrować, pracować siekierą i dłutem. To już były usprawnienia – drewniana rzecz, kawałek blachy, a już było lżej.

Dzisiaj ciesielstwo jest mniej pracochłonne niż kiedyś. Piły, wiertarki i inne narzędzia elektryczne, które chodzą w tej chwili na budowach, sprawiają, że już jest lżej. Jeżeli trzeba by było naprawdę wykonać pracę tak, jak kiedyś, to cieśla musiałby mieć zdrowie, sprawne ręce, nogi, głowę i trochę krzepy. Bez tego nie dałby rady.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Kolonia Wojsławice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"